



# GAZETA WARSZAWSKA

W e SRZODĘ DNIA 16. KWIETNIA ROKU 1788.

Z Warszawy dnia 16. Kwietnia. Falszywe Szarlatanów Przepowiadania, iak fatalne być mogą dla pospolstwa, następniący przypadek pokazuje. Jakiś pretędowany *Astrolog*, rozgłosił po całym *Paryżu*, iż dzień 21. zeszłego Marca, miał być fatalny dla *Francyi* y dla samego *Paryża*; gdyż miała się pokazać straszliwa Kometa, którey ogromny y potężny ogon, tak silnie przycisłoby *Ocean*, iż rozlane tego Morza wody, cały *Kray* y samą *Stolicę Paryską* zatopiłyby. Czekalo Pospolstwo tego dnia, iak końca *Swiata*; a kobieta pewna w tymże *Paryżu* na *Ulicy de l'Hirondelle* mieszkająca, tak się przelekła, iż nie czekając tego tak straszliwego dnia, obieła się; zostawiwszy na piśmie te

słowa: *Sama siebie gubię, żebym nie patrzała na straszliwy dzień 21. Marca.*

Z *Listu z Austrii* dnia 22. Marca. *List* prywatny donosi z *Kroacyi*, że wyiechawszy *Cesarz* *Jmć* z *Tryestu*, gdy się naydował na *Trakcie do Kroacyi*, pewny *Poczest* po *Turecku* ubraney *Kawaleryi*, w wielkim pędzie przypadł do karety *Cesarzskiey*, y nieznaiąc *Monarchy*, rzekł do niego: „Ponieważ zaślizeli, że *Niemiecki* *Cesarz* miał „przybyć do *Tryestu*, pytaią się za „tym, czyli on tam przyjechał, „y gdzie tamże stanął? gdyż wa- „żny do niego mają zlecony so- „bie interes. „ *Monarcha* odpowiedział: *Cesarz* z *Tryestu* już wyjechał, ale o kilka mil ztąd (na

mieyscu wymienionym) gdzie odprawi nocleg, około godziny 6. wieczornej będą się mogli z nim dziś ieszcze widzieć. Po tey odpowiedzi, rozpirzchnęli się zaraz od karety, a Cesarz z Dworem swoim pospieszyć kazał iak nayprędzey, aby na mieyscu wyznaczonym rychley ieszcze stanął, niż tamci. Przyiechawszy Cesarz godziną pierwey, ubrał się zaraz dla dania Audyencyi. W tym też y owi mniemani *Turcy* przyiechali, których (pod należytą atoli ostrożnością) do Audyencyi wprowadzono. Ale iak struchleli oni, gdy w *Niemieckim* Cesarzu tego uyrzeli Kawalera, który z nimi w drodze rozmawiał. Nayznaczniejszy między nimi, zaraz w ięzyku *Syllyryjskim* zaczął Mowę (którą Cesarzki Tłumacz przekładał po *Niemiecku*) y dobywszy naostatek Originalnego Listu od Baszy *de Scutari* do Cesarza Jmci, oddał go z uszanowaniem iak naywiększym. Monarcha kazał potym przez Tłumacza swojego dokładnie wypytać się ich o chęciach rzeczzonego Baszy, y dał im potym odpis na list odebrany, przyłączając kosztowną brylantami sadzoną kietę na podarunek dla Baszy *de Scutari*. Korrespondent kończy temi słowy, iż niewolno iemu więcej pisać o tey ważney scenie, tylko że niepodległość *Mahmud Baszy*, iako Króla *Albanii*, tak od Cesarza, iak od *Rossyi*, iuż formalnie jest uznana.

Z Listu z *Wiednia* dnia 22. *Marca*.  
Pewny Kupiec *Greczyn*, przyby-

wszy tu niedawno z *Albanii*, pomyslnie barzo opisuie sławnego *Mahmud Baszę de Scutari*. Jego sprawiedliwość, wspaniałość, od chciwości dalekość, popularność, y odwaga, ziednały mu serca wszystkich *Albańczykow*, na wierności ktorych, zupełnie polegać może. *Porta* ogłosiła go Buntownikiem iedynie przeto, że ludu barziley uciemieżyć niechciał. Niechciał albowiem daley wyciskać tych podatków, które przez swoich Poprzedników na rozkaz *Dywanu* były wybierane; bo widział że uciemieżeni, niebyli w stanie zapłacenia więcej; y wolał widzieć dochody *W. Sultana* nieco umniejszone, aniżeli *Prowincyą* z ludzi ogoloconą. *Mahmud* częste u *Dywanu* czynił remonstracye, przekładając chudobę ludu, dźwigającego dosyć iuż ciężaru, kiedy *Gospodarz* każdy zapłaci podatku na Rok 3. *Piastry*, ktore do utrzymania *Janczarów* y *Oficyalistów* w *Prowincyi* są potrzebne. Ale wszystko było nadaremno. *Dywan* przyśłał rozkaz, aby ten Basza, nad Podatek namieniony, ieszcze wybierał dwa *Piastry* od Familii każdej, y ten naddatek corok przyśtawił do Skarbu *Sultanskiiego*. *Mahmud* sprzeciwiał się coraz daley, a potym iuż y barzo iawnie, to iest, posyłał do *Carogrodu* głowy tych, którzy na przyśtawienie głowy iego własney przyśtani byli. Od owego czasu, *Mahmud* zabiedz umiał wszelkim krokom *Porty* przeciwko osobie swojej uczynionym, a przy

# S U P L E M E N T

## D O G A Z E T Y W A R S Z A W S K I E J

W e S R Z O D Ę D N I A 16. K W I E T N I A R O K U 1788:

Z *Peterwaradynu* dnia 4. *Marca*. *Kroatów*, w zapędzie zapalczywości swoiey przeciwko *Turkom*, ledwie można pohamować. Kilku oni *Muzulmanów*, którzy im przypadkiem w ręce wpadli, zaraz napalwili, mszcząc się tym sposobem, nietylko za *Kollegów* swoich, których już na kilka set zabitych od *Turków* legło, ale y za swoich *Officerów*, których głowy *Turcy*, na pale także wśadzili.

Ze *Lwowa* d. 12. *Marca*. Pewna *Dywizya* od 60. *Huzarów* *Erdody*, niedawno napadły na 130. *Turków* w pewney *Włoskiej* wiosce, tak pomyślnie ich atakowała, że na 70. w niewolę zagarnawszy, położywszy trupem do 30. resztę ich rozproszyła; przy której okazji z strony naszych, tylko 15. ludzi zabitych y ranionych naliczono.

Do Główney Kwatery *Xiążęcia deCoburg* miało przybyć 200. *Arnautów* z pięknymi końmi. Przeto oni z tamtąd uciekli do nas, że kazano, iak słyhać, im się złączyć z *Tatarami*, któremi oni pogardzają.

Z *Austryi* dnia 22. *Marca*. *Generał* Kawaleryi *Graf de Kinfsky* donosi z *Peterwaradynu* pod dniem 15. *Marca*, że dnia 7. rano, pewna liczba *Turków* od 800. głów, zebrawszy się przy tamecznym brzegu naprzeciwko naszej *Grobli Bejchanie*, y wsiadłszy na statki, przybliżyła się ku *Dywizyi* naszej złożoney z pewney liczby woyska od *Reymentu Samuel Giulay*, y *Niklas Esterhazy*, dla zaflonienia rzeczoney *Grobli* postawioney, końcem sprzątnienia owey *Dywizyi* naszej, y tamecznych robot zepsowania. Ale gdy *Obersztleytnant Simony*, od *Reymentu Samuel Giulay*, na obserwowanie postawiony, doniósł zaraz o zbliżeniu się *Korpusu Woyska Tureckiego*, przeto z fukkursem należytym od wspomnionych dwóch *Reymentów Infanteryi*, ieszcze y pewną część *Huzarów Wurmsera* z *harmatami*, na

sam czas nadeśłać można było, tak dalece, że ta *Turecka* Ekspedycja, w zamiarze rozrzucenia robot Grobli przy *Bejchanie* przedsięwzięta, innego nie miała skutku, tylko, że przed Groblą dla Pikietu na straży ku zasłonięciu robotników, postawiony drewniany budynek z niewielką częścią sprzętów robotniczych, od *Turkow* był spalony, y 4. statki próżne, z których ieden do zażywania zdatny nie był, zabrane y uprowadzone zostały.

Nieprzyjacielskie wyśiadanie na ląd, odprawiło się przy *Sawskiej* stronie, y pierwszy atak od *Turkow* przypuszczony był nad brzegiem uścia rzeki *Dunawec*, do Kompanii Kapitana *Malowez*. Potyczka między naszymi y *Turkami*, trwała do godziny 3. po południu, dopiero Nieprzyjaciel przeprawił się nazad przez rzekę *Sawę*.

Z Reymentu *Niklas Esterhazy*, Pod-Leytnant *Traitmann*, Chorąży *Fekete*, y od Sierżanta rachuiąc na doł, 70. głów zabitych legło; z Huzarów *Wurmsera* ieden zginął; raniono z Reymentu *Niklas Esterhazy*, Kapitana *Malowez*, od Sierżanta y niżej 11. głów; z Reymentu *Samuel Giulay* dwóch ludzi; z *Wurmsera* Huzarów od Wachmistrza na doł 4. ludzi; y oprócz tego ieszcze z Reymentu *Niklas Esterhazy*, czterech ludzi niedorachowano się.

Strata Nieprzyjaciół niemoże być dokładnie wymieniona; General *Graf de Kinsky* kładnie ją iednak do 150. ludzi, dodając przytym, że *Turcy*, oprócz 10. zabitych przy rzece *Sawie* pozostałych, resztę zabitych y ranionych z sobą zabrali.

Z *Syrmii* dnia 9. *Marca*. Gdy *Turcy* dnia 6. tego Miesiąca, nowy Budynek na *Wyspie Woienney* byli zapalili, cały Garnizon nasz w *Semlinie* wyciągnął z Miasta.

Wczora o samo południe slyszano, że z *Belgradu* bito z harmat, y tegoż prawie czasu nayodlegleyszy Pikiet nasz przy *Semlinie*, na trwoę strzelał, ponieważ *Turcy* w znaczney liczbie statkami przeprowowali się na naszą stronę. Rzeczony Pikiet złożony z 40. ludzi y z iednego Chorążego, od Nieprzyjaciół zrąbany został, prócz 6. ludzi. Jedna wprawdzie Kompania od Reymentu *Niklas Esterhazy*, na Sukkurs była przyciągnęta, ale nie mogąc należycie dać odporu większey liczbie *Turkow*, do 2000. rachowanych, zagnana była ku głębokiey Fossie wodą napełnionej, gdzie powiększey części bez ratunku zginęła. Dopiero General *Alvinzi* z dwoma Dywizyami, za któremi szła y trzecia, y kilka harmatami na Nieprzyjaciela natarł. Przez ogień iedney z tych harmat, ieden *Turecki* statek, ze wszystkimi na nim będącemi Nieprzyjaciółami pograżony został, y z ciężkiew naszymy Artyleryi przy Grobli dano ognia do *Turkow* zbli-

żających się ku nam, z takim skutkiem, że wielu Nieprzyjaciół trupem położono. Owe trzy Dywizye potężnym także *Musulmanow* raziły ogniem. Dopiero *Turcy* zatrzymali się, staneli, y potykali się po desperacku, tak dalece, że koniec tey Potyczki, zdawał się być wątpliwym barzo. Jednym razem połowa Szwadronu Huzarów *Wurmsera* rzuciwszy się w śródek Nieprzyjaciół, sprawiła między nimi straszne zamieszanie. Huzarowie ci pokazali się istnemi Rycearzami, y powiadaią, że ieden Unterofficer tych Huzarów, z 20. ludźmi, dwa razy się przerzwał przez znaczną kupę Nieprzyjaciół. Kommenderujący Officer własną ręką 5. *Turczynow* zabił; y dopiero *Turkow* zupełnie do ucieczki przymuszono. Jedni mówią, że nasi przy potyczce główney mieli tylko ranionych 25. ludzi, y zabitych nie wielu. Drudzy zaś kładą stratę oboiey strony do 700. ludzi, y między temi, liczą oni więcej niż 500. *Musulmanow*, iakośmy iuż namienili.

Podczas tey potyczki, która trwała od godz: 12. do godz: 4. z *Belgradu* z Fortecy wyższej mocno strzelano do naszych, bez żadnego wszakże znacznego uszkodzenia. Pewnego ranionego *Turczy*na, który na ziemi leżał, ostregł ieden Cesarzko-Królewski żołnierz, aby o Pardon prosił. Lecz zamiast uczynienia tego, ów desperat porwał się do swojego pistoletu; w tym żołnierz nieczekaiać, uprzędził go swym pałaszem y zabił.

Wczora wieczorem, dała się słyszeć huczna *Turecka* Muzyka w *Belgradzie*, sprawiona bez wątpienia z okoliczności przywiezionych kilku głów, uciętych żołnierzom naszym.

Dla ostrożności Pułkownik *de Koczi*, z Batalionem iednym, za którym y drugi ieszcze nadciągnął, wszedł do *Semlina*. Tegoż czasu przybył tamże y Generał *de Gemmingen*, ponieważ dowiedziano się, że *Belgradzcy*, potęgi swoiey całej chcą użyć dla opanowania tego miejsca Granicznego. Niektórzy z *Tureckich* Officerow publicznie dali się słyszeć, że podobno iutro iuż będą pili Kawę w *Semlinie*. Nasz tym czasem do przyięcia y poczęstowania tych gości, w zupełney stoia gotowości.

Dziś rano, rozmaite harmaty przy *Sawskicy* stronie, powtornie strzelały na trwogę. Generał *d'Alvincy* wyprawił zaraz Pułkownika *Koczi* z różnemi Dywizyami. Ale *Turcy*, przygotowawszy iuż 3. duże statki, cofneli się znowu do brzegów nazad.

Z *Włoch* dnia 15. *Marca*. Nie ieden pewnie z Politykuiących zastanowił się dotychczas nad tym, z iakiego właściwie powodu Rzeczpospolita *Wenecka*, która od czasów niepamiętnych, tak gorliwie

ezuwała nad samowładnym Panowaniem *Adryatyckiego Morza*, y rzadko kiedy ścierpieć chciała na nim uzbroiony okręt obcego Narodu, daleko ieszcze trudniej Narodu *Tureckiego*, dla bezpieczeństwa zarazy powietrzney; iednym razem z swoiego tonu spuściła tak dalece, iż bez najmniejszego sprzeciwienia się, nietylko pozwoliła Bafzy *Negropontskiemu* z małą Eskadrą od Woiennych Okrętów, pod Komendą iego zostaiącą, wynisć na Morze pomienione, ale nawet dofyć daleko iemu po nim krążyć dopuściła, wtedy zwłazcza, kiedy Komendant *Weneckiey* Eskadry Kawaler *Emo*, z większą nierównie potęgą *Mojską* stojący, przy weyściu do Morza rzezonego, snadnie mógł niedopuszcć Eskadrze *Tureckiey* weyścia do tey sobie przywłaszczoney *Poslessyi Rzpltey*. Właściwa tego postępowania przyczyna iest następuiąca: *Carogrodzki Dwor* kazał donieść Senatowi *Weneckiemu*, że musi posłać kilka małych Okrętów Woiennych na Morze pomienione dla zamknięcia od strony Morza, Zbuntowanego Bafzy *de Scutari*, którego od strony lądowej, wysłani przeciwko niemu Bafzowie *Bosni, Morei, y Romelii*, coraz barziej mają ściśkać, y do posłużenia przyprawadzić. *Wenetowie* dla własnego interesu, nie mogli odmówić *Turkom* owey rekwizycyi, ponieważ, iak wiadomo, Bafza *de Scutari Mahmud*, dawniej nieco, był wpał do Krainy *Weneckiego*, y gdy *Rzplta Wenecka* zaniossa przeto swoie zażalenie, domagając się satysfakcyi od *Porty Ottomańskiey*, *Dywan* odpowiedział, że żadną miarą satysfakcyi dać niemoże, chyba *Rzplta* zechce sprzyiać zamiarom *Porty*, aby *Porta* od strony Morza, mogła Buntownika atakować, y zniszczyć iego potęgę, która codziennie staie się straszniejszą tak samey *Porte*, iak y *Rzpltey*. Ta to właściwa iest przyczyna, którą ninieysze kroki swoie *Wenecya* markuie względem *Porty*, lubo w najmniejszym Punkcie nie odstępuje ona od *Prawideł Neutralności*, za którą się oświadczyła.

---

### DONIESIENIE Z WARSZAWY DNIA 16. Kwiet: R. 1788.

Dekretem Sądu Radzieckiego Miasta *Pragi* przy *Warszawie*, Licytacya Dworku Sł: *Marcina y Magdaleny Szyzkowskiich* Małżonków także na *Pradze* przy ulicy *Brukowanej* stojącego, do dnia 21. tego *Mieliąca* iest prorogawana. Zyczący sobie nabycia tego Dworku, ma się na tymże dniu o godz: 2. po południu stawić, y offerencyą swoię oświadczyć.

*Jozeł Baczkowski* na *Ulicy Grzybowskiej* Macieia *Radomskiego* Dworek Nro 1052. był kupił, y takowy Dworek Piwowar *Jmieniem Gotfrid Kasimir* iako ślad teraz nabył. Ktoby miał jaką pretensyą do tego Dworku, aby się meldował do *J.P. Rakietego* miezkającego w *Rynku Miasta S. W.* pod *Nrm 55.* na d. 26. *Maja R. 1788.*

niniejszych okolicznościach, nie tylko jest nadzieia, że się w swych zamiarach utrzyma daley, owzem niechybna prawie zdaie się pewność, że będzie w stanie zrzcucenia zupełnie z siebie uciążliwego Jarzma *Turckiego*.

Z *Włoch d. 11. Marca*. *Basza de Scutari Mahmud*, chce uczynić. *Alians z Wenecyą*, y w tych okolicznościach, łącno na to przyśtanie *Rzplta Wenecka*.

Z *Wiednia dnia 5. Kwietnia*. Dnia 19. *Marca*, *Książę de Coburg w Czernewitz* odebrał wiadomość, że *Abraham Nasir Basza*, z 500. *Spahami* 400. *Janczarami*, y trzema *harmatami* ciągnie ku *Bottuschan*, w zamiarze dnia 21. obięcia tego *Miasta*. Dla przeszkodzenia rzeczonemu *Baszy* marszu do *Chocimia* y dla doświadczenia, czyby *Nieprzyiaciel* z *Bottuschan* znowu wyrugować można, posłano *Pułkownika Fabry* z czterema *szwadronami Huzarow Erdody* pod *Kommandą* jego zostających, z czterema *Kompaniami* drugiego *Włoskiego-Granicznego Infanteryi* *Reymentu*, z dwoma *harmatami* y z 50. *Strzelcami* w tym zamysle dnia 22. rano z *Dorogote* ku *Bottuschan*.

*Marsz* rzeczonogo *Woyfka*, *górami* między *Branieście* y *Monasterdomri*, aż do *wąwozu* przed *Branieście* odprawił się bez przeszkody *ładney*. Na *górze* przeciwko *wąwozowi* stało około 400. *Spahow* z *pod Kommandy* *Abrahim Baszy*, *obserwujących* *marsz* naszego *Woyfka*.

*Rotmitz Sereni* ruszył z *pierwszą* *strażą* w *na najlepszym* *porządku* przeciwko owym *Spahom*, chociaż oni *bezuścannie* *ognia* do niego dawali, a tym *czasem* y *Dywizya* z *wąwozu* wyszedłszy na *górze*, *odpierała* *Turkow* coraz daley. *Nieprzyiaciel* przeszedłszy przez *wioskę Boboutz*, zwrócił się potym ku *Traktowi Chocimskiemu*; poczym *wyprawiono* zaraz *partya* z *naszey Kawaleryi* ku owey *stronie*, *zabiegając*, ażeby *Nieprzyiaciel* *naszemu Woyfku* tyłu *niewziół*.

*Turcy* powtornie przypuścili *atak* na *lewe skrzydło* *nasze* *ogniem* *dosyć* *żwawym* z *maley* *strzelby* *dawanym*, który *atak* od *naszych* w *na najlepszym* *porządku* był *wytrzymany*. Tym *czasem* przez *przedziwny* *obrot*, *dwie* *Kompanie* *Infanteryi* z *dwoma* *harmatami*, y *dwa* *szwadrony*, *złączywszy* się z *lewym* *skrzydłem*, *przypuściły* ku *Nieprzyiacielowi* *ogień* tak *dobrze* *urządzony*, że się *musiał* *cośnąć*; *lecz* w *tameczney* *blotnistey* *okolicy*, *swą* *Piechotę* z *resztą* *Spahow* do siebie *ściągnął*, y tam się *znowu* *użykował*.

Tegoż *czasu*, *gdy* *lewe skrzydło* *nasze*, *spofobem* *opisanym* *maszerowało*, *skrzydło* *prawe* *złożone* z *reszty* *Kompanii* *Włoskiego* *Reymentu* y z 6 *szwadronow* *Huzarow Erdody*, *ciągnęło* *pod* *kommandą* *Majora* *rzeczonych* *Huzarow* *Reyay*, *ku* *miastu* *Bottuschan*, *mocno* *nacierając* *na* *lewe* *skrzydło* *Nieprzyiaciół*,

*Turcy* wprawdzie, y tu usiłowali bronić się biciem z harmat, lecz gdy nasi weszli na górę Miasta *Bottuschan*, Nieprzyjaciele iak nayspieszniey umykali traktem ku *Iassy*, aż o 3. mile za *Strogestie*.

Ponieważ tym sposobem *Balzy* zamiar prowadzenia swojego *Woy*-*ska* do *Chocimia*, przerwany został, y Miasto *Bottuschan* z całym *Powiatem* swoim od naszych jest w *possefssyą* wzięte; przeto też *Xiąże de Coburg*, dla bezpiecznieyszey ważnego tego mieysca z *Dystryktem* konferwacyi, posłał *Pułkownikowi Fabry*, ieszcze dwie *Kompanie* od *Woloskiego* *Reymentu*, dwie *harmaty*, y iednę *Dywizyą* od *Huzarów Erdödy*.

Przy tey *potyczce* raniono z naszych człowieka iednego, y 5. koni; *Turcy* 3. konie zabite na placu, zostawili, y według *powieści* *Obywatelów* Miasta *Bottuschan*, uprowadzili na wozach ludzi 3. zabitych, y 17. ranionych; prócz tego mieli oni ieszcze 17. koni ranionych.

Z *Carogrodu* dnia 12. *Marca*. Na *wyiazd* *W. Wezyra* do *Armii* przeciwko *Cesar*-*sko-Królewskiemu* *Woy*-*sku*, dzień *poiutrzey*szy jest *naznaczoney*, chociaż *Pol*-*spółstwo* tu *pow*-*szecznie* rozumiało, że *W. Wezyr* w *cichości*, y bez *zwyczajnych* *Ceremonii* okazałych, iuż tam był *wyiechał*. *Wszyscy* zgoła teraz są za *Woyną*, a żaden ani o *pokoiu*, ani o *Negocyacyach* y *fluchać* niechce. *Woysko* *Tureckie* nad *Dunajem*, ma być *wybor* *Tureckich* *Wo-*

*owników*; a przeciwko *Rossyjskiemu* przeznaczona jest mnoga *Milicya* *Azyatycka*.

Z *Listu* z *Wiednia* d. 22. *Marca*. *Piszą* z *Karlstad*, że gdy *Cesarz* *Jmć* dnia 10. tego *Miesiąca* tam *przyiechał*, *przy*-*rowadzono* kilku *Turkow* w *niewolą* wziętych. *Monarcha* zaraz ich *wolnością* *udaro*-*wał*, y *każdemu* ieszcze 3. *Dukaty* *wyliczyć* kazał, z *dotatkem*, ażeby *swoich* *Ziomków* *upewnili*, że im będzie *lepiej* pod *Berłem* *swoim*, aniżeli pod *panowaniem* *Sultana*. *Wszyscy* ci *niewolnicy*, z *okazy* *łaskawego* tego nad *wszelkie* *spodziewanie* *doznanego* *względu*, *nader* *uwefeleni*, *obiecali* to *uczynić*; *wy*-*iąwszy* *dwoch* *Agow*, *ktorzy*, ani *łaski*, ani *hojności* *nie*-*przyieli* od *Monarchy*, *Woynę* z *ich* *Panem* *toczącego*; przeto też w *niewoli* są *zatrzymani*.

Z *Woloszczyzny* d. 8. *Marca*, *Dla* *stawienia* *granic* *ile* *możności* *dal-*-*szemu* *wkroczeniu* *Austryackiego* *Kor-*-*pusu* *Woy*-*ska* pod *Kommandą* *Feld-*-*mar*-*szałka* *Leytnanta* *Rell* *stoiące*-*go*, *znaczna* *Dywizya* *Turkow*, *ma-*-*iąca* na *czele* *iednego* *Baszę* y *sa-*-*mego* *nawet* od *Porty* *niedawno* *Sera*-*skierem* *nominowanego* *Hospoda-*-*ra* *Maurojeni*, *dnia* 2. *tego* *miesią-*-*ca*, z *Bukarestu* *wyciągnowszy*, *ta-*-*ką* *obrała* *sobie* *pozycyą*, *przez* *któ-*-*rą* *rzeczona* *Stolica* *Woloska* y *zało-*-*żone* w *niey* *Magazyny* *znaczne*, *aż* *do* *przybycia* *więcey* *Woy*-*ska* *Tureckiego*, *podług* *możności* *mogła*-*by* *być* *zastioniona*.